

8325<sub>2</sub>/85

FRANCISZEK PIEKOSIŃSKI.

---

CZY KRÓL  
WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO

BYŁ ZA ŻYCIA KRÓLOWEJ JADWIGI

KRÓLEM POLSKIM CZY TYLKO MĘŻEM KRÓLOWEJ?



W KRAKOWIE.

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1897.

Osobne odbicie z Tomu XXXV. Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego  
Akademii Umiejętności w Krakowie.

578226 II

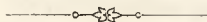
K-85/63252  
2.10. 275,-

# Czy król Władysław Jagiełło

był za życia królowej Jadwigi królem polskim, czy tylko  
mężem królowej?

przez

Dr. Franciszka Piekosińskiego.



Kwestya, jakie stanowisko prawnopubliczne zajmował w Polsce Władysław Jagiełło za życia królowej Jadwigi, w szczególności, czy był rzeczywistym królem polskim, czy też tylko mężem królowej, to jest królem-mężem, nie jest dotychczas dostatecznie wyjaśnioną.

Niniejsza rozprawa ma posłużyć do szczegółowego rozpatrzenia się w tej sprawie.

Najważniejszym źródłem do rozstrzygnięcia kwestyi tej są oczywiście dokumenta prawne, wydane tak przez Władysława Jagiełłę, jak i przez królowę Jadwigę w czasie ich wspólnego panowania, z których się okaże, jaka władza każdemu z tych monarchów służyła.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia się w tych dokumentach, przywiedziemy sobie na pamięć, jakim sposobem królowa Jadwiga dostała korony królestwa polskiego.

W r. 1370, dnia 5 listopada umarł król Kazimierz Wielki bez pozostawienia męskiego potomstwa, a stolec królewski został osierocony. Nie przyszedł wszelako naród do tego, iżby sobie nowego króla swobodnie obrał <sup>1)</sup>; król Kazimierz Wielki bowiem jeszcze za życia swego

---

<sup>1)</sup> Kwestya dziedziczenia tronu w Polsce stała się w tych czasach przedmiotem gruntownych badań w rozprawie Dr. Balzera „O następstwie tronu w Polsce“, Rozprawy Wydz. hist.-filozof. A. U. XXXVI, 289—431,

pozawierał traktaty, któremi następstwo tronu polskiego, w razie jego bezpotomnego zejścia, należyście uregulowane zostało.

I tak, traktatem wyszegrodzkim z d. 7 lipca 1339, który Kazimierz zawarł z Karolem, królem węgierskim <sup>1)</sup>, zastrzeżone zostało następstwo tronu polskiego na rzecz męskich potomków króla Karola, w szczególności królewicza Ludwika i jego braci.

Przywilejem budzińskim z r. 1355 zeznał król Ludwik węgierski, iż następstwo tronu polskiego służy tylko jemu i jego męskim potomkom.

Za przywilejem koszyckim z r. 1374 uzyskał król Ludwik od stanów Rzeczypospolitej zezwolenie, iż na wypadek, gdyby męskiego nie miał potomstwa, jedna z córek jego, którą on, lub królowa matka wskaże, posiedzie tron polski.

Zrazu tron polski przeznaczony był dla starszej córki króla Ludwika, Maryi, w posagu, gdy szła za Zygmunta, margrabiego brandeburskiego; po śmierci wszelako króla Ludwika (13/9 1382) objęła tron polski królowna Jadwiga, która też dnia 15 października 1384, jako królowa polska, ukoronowaną została.

W zimie roku 1385/6 wysłani zostali do Jagiełły, podówczas króla litewskiego, przez Stany królestwa polskiego jako posłowie: Włodek, starosta lubelski, Piotr Szafraniec, podstoli krakowski, Mikołaj, kasztelan zawichojski i Krystyn, zwany dzierzawcą (*tutor*) Kazimirza, w celu porozumienia się co do małżeństwa Jagiełły z królową Jadwigą i objęcia tronu polskiego przez Jagiełłę.

Układy doprowadziły rychło do pożądanego rezultatu, a posłowie polscy już dnia 11 stycznia 1386 wystawili w Wołkowysku dokument <sup>2)</sup>, w którym oświadczają, iż na mocy władzy udzielonej sobie przez Stany królestwa polskiego, wybrali Jagiełłę królem polskim i dali mu za małżonkę Jadwigę, naturalną królową polską <sup>3)</sup>.

Dnia 12 lutego 1386 przybył Jagiełło do Krakowa, dnia 15 lutego odbył się obrządek jego chrztu i ślubu z królową Jadwigą, zaś 18 lutego ukoronowanym został przez Boddantę, arcybiskupa gnieźnieńskiego, królem polskim <sup>4)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Długosz: Hist. Pol. III, 193.

<sup>2)</sup> Lewicki: Codex epistolaris tom II N. 6.

<sup>3)</sup> „ita quod ipsum (Jagalonem summum ducem Litvanorum) pro domino ac rege regni eiusdem videlicet Polonie, domino nostro preelegimus et asumpsimus, sibi quoque inclitissimam Hedwigim et preclaram reginam Polonie naturalem in coniugem legitimam condicione matrimoniali dedimus“.

<sup>4)</sup> Długosz: Hist. Pol. III.



Gdy Jagiełło od czasu swej koronacyi we wszystkich swoich aktach urzędowych używa stale tytułu króla polskiego, a nie innego, to zdawałoby się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że Władysław Jagiełło był prawowitym królem polskim, zupełnie takim samym, jak jego poprzednicy: królowie Ludwik, Kazimierz Wielki i Władysław Łokietek.

Przejdźmy teraz do dokumentów i zobaczmy, jaką nam one dają w tej sprawie relację.

Otóż musimy zaraz na wstępie zaznaczyć, że dokumenta, wydawane przez króla Władysława Jagiełłę i królową Jadwigę podczas ich wspólnego panowania, nie są bynajmniej jednostajne, jakby to być konieczne powinno, gdyby kwestya charakteru Władysława Jagiełły, jako króla polskiego, była zupełnie jasną i ustaloną; i owszem, w dokumentach tych przebija się wielka różnorodność, tak, że je na cztery aż grupy podzielić wypada.

Pierwszą, a zarazem najliczniejszą, jest ta grupa dokumentów, w których Władysław Jagiełło występuje jako samodzielny król polski, bez żadnego jakiegokolwiek względu na królową Jadwigę. Ta grupa dokumentów jest nie tylko najliczniejszą, ale co ważniejsza, należą do niej między innymi dokumenta pierwszorzędnej wagi, jak np. przywilej piotrkowski z d. 29 lutego 1388, wydany w przedmiocie zatwierdzenia praw i przywilejów stanów Rzeczypospolitej <sup>1)</sup>, traktaty handlowe, zawarte w r. 1390 z książętami pomorskimi: Świętoborem, Bogusławem i Warcisławem, oraz z miastami Anklamem i Stralsundem <sup>2)</sup>, traktat pokoju zawarty z Zakonem Krzyżowym w r. 1391 <sup>3)</sup>, przywilej nadania Janowi ks. Mazowieckiemu ziemi Drohiczyńskiej z r. 1391 <sup>4)</sup>, przywilej z dnia 3 marca 1393 w przedmiocie nadania grodu Nakła Warcisławowi, księciu Szczecińskiemu <sup>5)</sup>, przywilej z dnia 13 czerwca 1395 w przedmiocie nadania Spytkowi z Mielsztyna Kamieńca wraz z prawem książęciem <sup>6)</sup>, a co najważniejsza, dwa przywileje z dnia 25 stycznia 1396 w przedmiocie nadania królowej Jadwidze tytułem wiana ziem: Kujaw i Rusi, oraz 2000 grzywien z żup bocheńskich i wielickich <sup>7)</sup>, jak gdyby królowa Jadwiga, jako królowa polska, do tych ziem i żup żadnego zgody prawa nie miała, wreszcie cały szereg przywilejów, mocą których Władysław Jagiełło dobrami stołu królewskiego swobodnie rozporządza.

<sup>1)</sup> Kod. dypl. Wielopolski III N. 1873, Bandtkie: Jus Polonicum str. 191.

<sup>2)</sup> Kod. dypl. m. Krakowa tom I, NN. 72, 73, 74 i 75.

<sup>3)</sup> Raczynski: Kod. dypl. Litwy str. 73.

<sup>4)</sup> Kod. dypl. Mazow. N. 120.

<sup>5)</sup> Kod. dypl. Wielkop. III, N. 1934.

<sup>6)</sup> Cod. dipl. Vitoldi N. 115.

<sup>7)</sup> Kod. kat. krak. II. NN. 410 i 411,

Mając powyższy szereg dokumentów przed oczyma, nabieramy niczem niezamąconego przekonania, że chyba Władysław Jagiełło był zupełnie prawowitym i samodzielnym królem polskim, jak wszyscy jego poprzednicy, i że tę władzę królewską wykonywał w całej pełni bez żadnego zgola ograniczenia.

Wzmocni w nas jeszcze bardziej powyższe przekonanie druga, mniej wprawdzie liczna, ale niemniej ważna grupa dokumentów, którymi Władysław Jagiełło potwierdza różne nadania, uczynione przez królowę Jadwigę, jak np. przywilej z d. 18 października 1387 w przedmiocie potwierdzenia przywileju królowej Jadwigi z dnia 8 marca 1387, wydanego na rzecz miasta Lwowa <sup>1)</sup>, przywilej z d. 19 marca 1391 w przedmiocie zatwierdzenia założenia i uposażenia ołtarza św. Anny w katedrze krakowskiej przez królowę Jadwigę <sup>2)</sup>, przywilej z d. 23 sierpnia 1392 w przedmiocie zatwierdzenia uposażenia ołtarza św. Anny w katedrze krakowskiej przez królowę Jadwigę <sup>3)</sup>, przywilej z d. 9 sierpnia 1393 w przedmiocie zatwierdzenia uposażenia psalterzystów w katedrze krakowskiej przez królowę Jadwigę <sup>4)</sup> i inne.

Z tej grupy dokumentów wynikałoby, że władza królewska, którą posiadał Władysław Jagiełło jako koronowany król polski, była silniejszą nawet od władzy królowej Jadwigi, również koronowanej a nadto dziedzicznej pani królestwa polskiego, skoro przywileje, wystawione przez tę królowę Jadwigę, wymagały do swej ważności jeszcze zatwierdzenia przez króla Władysława Jagiełłę.

Znacznemu wszelako zachwianiu ulegnie powyższe nasze zapatrywanie, skoro zbadamy dwie pozostałe jeszcze grupy dokumentów.

Gdyż naprzód znajdziemy dość znaczną liczbę dokumentów i to bardzo ważnych, którymi królowa Jadwiga nadaje samodzielnie prawa i przywileje, bez jakiegokolwiek odwołania się do króla Władysława Jagiełły, lub potrzeby ich zatwierdzenia przez tegoż króla. Tu należą: dokument z d. 20 marca 1386 w przedmiocie zatwierdzenia przywilejów miasta Lwowa <sup>5)</sup>, dokument z d. 18 lutego 1387 w przedmiocie zatwierdzenia przywilejów ziemi Przemyskiej <sup>6)</sup>, przywilej z d. 1 marca 1387 dla miasta Lwowa <sup>7)</sup>, przywilej z d. 17 marca 1389 w przedmiocie nadania wsi Nadzów i Wola klasztorowi św. Andrzeja w Krako-

---

<sup>1)</sup> Akta gz. Bernard. tom III, NN. 42 i 44.

<sup>2)</sup> Kod. kat. krak. II, N. 378.

<sup>3)</sup> Kod. kat. krak. II, N. 387.

<sup>4)</sup> Kod. kat. krak. II, N. 393.

<sup>5)</sup> Rzysz. Muezk. I, N. 138.

<sup>6)</sup> Akta gz. Ber. VII, N. 19.

<sup>7)</sup> Akta gz. Ber. III, N. 40.

wie <sup>1)</sup>, przywilej z d. 31 października 1391 w przedmiocie zatwierdzenia Spytkowi Mielsztyńskiemu, wojewodzie krakowskiemu, wszystkich dóbr <sup>2)</sup>, przywilej z dnia 20 grudnia 1397 w przedmiocie uposażenia ołtarza św. Katarzyny w katedrze krakowskiej przez Spytkę, wojewodę i starostę krakowskiego <sup>3)</sup>, przywilej z d. 4 sierpnia 1397 w przedmiocie nadania Franciszkanom krośnieńskim pewnych swobód <sup>4)</sup>, i inne.

Lecz najciekawszą jest czwarta i ostatnia grupa dokumentów, w której królowa Jadwiga bądź wprost zatwierdza nadania, dokonane przez króla Władysława Jagiełłę, bądź też do wydania takich udziela swego przyzwolenia, lub wreszcie wspólnie z królem Władysławem Jagiełłą wydaje przywileje. Tu należą: przywilej z d. 1 stycznia 1394, którym królowa Jadwiga uwalnia miasto Sambor wraz z jego obwodem od danin, co już poprzednio uczynił Władysław Jagiełło na prośby Spytki Mielsztyńskiego, wojewody krakowskiego <sup>5)</sup>, przywilej z d. 14 lipca 1396, mocą którego królowa Jadwiga zatwierdza nadanie Secemina przez króla Władysława Jagiełłę Piotrowi Szafrancowi <sup>6)</sup>, przywilej z r. 1397, mocą którego królowa Jadwiga zatwierdza nadanie ziemi Bełskiej Ziemowitowi, księciu Mazowieckiemu, przez króla Władysława Jagiełłę uczynione <sup>7)</sup>, wreszcie dokument z d. 15 lipca 1396, mocą którego król Władysław Jagiełło wspólnie z królową Jadwigą potwierdzają zapis 1000 grzywien wiana na Żabnie, uczyniony przez Spytkę Mielsztyńskiego, wojewodę krakowskiego, na rzecz jego żony Elżbiety <sup>8)</sup>.

Oprócz tego istnieje jeszcze cała grupa dokumentów, w których różni książęta litewscy i ruscy, jak Dymitr Korybut, ks. litewski, Wasyl, ks. piński, Skirgiełło, Lingwen, Wigunt, ks. kiernowski, Włodzimierz, ks. kijowski i inni przyrzekają wierność nie tylko królowi Władysławowi Jagielle i Koronie polskiej, ale i królowej Jadwidze <sup>9)</sup>; Witold zaś przyrzeka wierność samej tylko królowej Jadwidze i to na żądanie króla Władysława Jagiełły <sup>10)</sup>, natomiast Dobrogost, arcybiskup gnieźnieński, ślubuje wierność samemu tylko królowi Jagielle <sup>11)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Kod. kat. krak. II, N. 358.

<sup>2)</sup> Agz. Ber. VI, N. 3.

<sup>3)</sup> Kod. kat. krak. II, N. 424.

<sup>4)</sup> Agz. Ber. III, N. 64.

<sup>5)</sup> Akta gz. Ber. VI, NN. 4 i 5.

<sup>6)</sup> Akta gz. Ber. V, N. 22.

<sup>7)</sup> Kod. dypl. Mazow. NN. 125 i 126.

<sup>8)</sup> Akta gz. Ber. VI, N. 6.

<sup>9)</sup> Cod. Vitoldi NN. 29, 30, Cod. epist. I, a, NN. 10, 13, 14.

<sup>10)</sup> Cod. Vitoldi N. 2.

<sup>11)</sup> Cod. epist. I, a, N. 24.



Warto jeszcze wspomnieć o dwóch dokumentach, które do żadnej z pomienionych czterech grup nie należą, a mimoto ciekawe rzucają światło na charakter prawnopubliczny Władysława Jagiełły, jako koronowanego króla polskiego. Są nimi dokument z d. 3 grudnia 1387, mocą którego królowa Jadwiga poleca mieszczanom krakowskim, iżby Władysława Jagiełłę za króla polskiego sobie przyjęli, co też ci czynią <sup>1)</sup>, oraz dokument Władysława Jagiełły z d. 1 października 1389, przyrzekający zachować Lwów dla Korony polskiej, królowej Jadwigi i potomstwa z nią spłodzonego <sup>2)</sup>.

Wreszcie i to przytoczyć nie zawadzi, że przedsięwzięte w dniu 18 października 1396 ustanowienie cen towarów dla rynku miasta Krakowa, nastąpiło przez dostojników, wyłącznie tylko przez królową Jadwigę do tego wysadzonych <sup>3)</sup>, chociaż królowa Jadwiga do miasta Krakowa żadnych innych osobliwych praw nie miała, krom tych, jakie z jej godności, jako królowej polskiej wypływały.

Otóż ta niezwykła niestateczność w formie wydawania dokumentów przez obie kancelarye nadworne: króla i królowej, podczas gdy kancelarye przyzwyczajane były dla zachowania jednostajności aktów, przez siebie wydawanych, utrzymywać formularze dokumentów, w tem widocznie ma swoje źródło, że charakter Władysława Jagiełły, jako koronowanego króla polskiego, był całę odmienny od charakteru królów, jego poprzedników, że zatem był zjawiskiem zupełnie nowem, dawniej nigdy niepraktykowanem, a więc wywołującym zamieszanie pojęć co do swej istoty.

Punkt ciężkości do rozstrzygnięcia tej zawilej sprawy leży niewątpliwie w formie najdawniejszego przywileju, jaki Władysław Jagiełło, już jako król polski, wydał, oraz w tem, co Długosz opowiada o zachowaniu się Władysława Jagiełły bezpośrednio po śmierci królowej Jadwigi, wreszcie w krokach, jakie tenże król przedsięwziąć u Stanów królestwa polskiego uznał za właściwe, aby zapewnić następstwo tronu polskiego dla jednego ze swoich synów.

Otóż Długosz opowiada, że Władysław Jagiełło d. 12 lutego 1386 przybył z Litwy do Krakowa, że dnia 14 lutego t. r. wraz z braćmi swymi ochrzczony został przez Bodzantę, arcybiskupa gnieźnieńskiego, wreszcie iż dnia 17 lutego t. r. przez tegoż arcybiskupa Bodzantę w asystencyi biskupów, Jana krakowskiego i Dobrogosta poznańskiego, królem polskim jest ukoronowany; przyczem Długosz dodaje ten szczegół,

<sup>1)</sup> Kod. m. Krak. I, N. 64.

<sup>2)</sup> Akta gz. Ber. III, N. 50.

<sup>3)</sup> Kod. m. Krakowa II, N. 286.



iż do tej koronacyi musiała być sprawiona poprzód nowa korona, albowiem dawniejszą koronę zabrał ze sobą król Ludwik do Węgier w obawie, aby nie kto inny, tylko jego potomek, królem polskim został ukoronowany.

Daty 14 i 17 lutego prostuje prof. Smolka słusznie na 15 i 18 lutego w cennej swej pracy „Rok 1386“ (Kraków 1886, str. 121 i 122).

Wprawdzie Kalendarz krakowski podaje dopiero dzień 4 marca 1386 r., jako dzień dokonanej koronacyi króla Władysława Jagiełły<sup>1)</sup>, niema jednak najmniejszego powodu, iżbyśmy większą wiarę przyznali Kalendarzowi krakowskiemu, choć może społecznemu, jak Długoszowi, acz niemal o cały wiek późniejszemu. Raz dlatego, że fakt koronacyi Władysława Jagiełły królem polskim był tak niezwykłym swego czasu zjawiskiem, iż niewątpliwie w licznych bardzo rękopisach i kalendarzach był zanotowany, które jeszcze zapewne wszystkie do czasów Długosza dotrwały i Długosz mógł z nich dokładną czerpać wiadomość; powtóre, że źródło wiadomości Długosza okazuje się być bardzo szczegółowe, a zatem więcej na wiarę zasługujące, skoro wie i o asystencyi biskupów krakowskiego i poznańskiego, oraz o sprawieniu nowej zupełnie korony do koronacyi; potrzecie, że zapiska Kalendarza krakowskiego nie musi być koniecznie ściśle społeczna w tem znaczeniu, iżby tegoż samego dnia do kalendarza wciągniętą została, mogła być bowiem wciągniętą kilka tygodni a nawet kilka miesięcy później, za czem silnie przemawia fakt popełnionej myłki kalendarzowej. Zapiska powyższa bowiem wprowadzoną została do kalendarza pod dzień V Non. Martii, którymto dniem miała być niedziela „Esto mihi“. Otóż to jest wierutny błąd, gdyż dominica Esto mihi w r. 1386 przypada na IV, a nie na V a. Nonas Martii, w czem oczywisty dowód, że owa zapiska nie w tymże samym dniu koronacyi do kalendarza wciągniętą została. Wreszcie i ten szczegół zasługuje bardzo na podniesienie, iż nie było najmniejszego powodu, ażeby po ślubie Jagiełły z Jadwigą odraczać koronację samą aż na trzy blisko tygodnie. Czy jest jakikolwiek powód, któryby taką zwłokę mógł usprawiedliwić lub choćby wytłómaczyć? niema żadnego! Owszem, są powody wskazujące, że koronacja musiała jak najrychlej po ślubie się odbyć. Jeśli bowiem chrztu i ślubu udzielał arcybiskup Bodzanta, toć nie ulega wątpliwości, iż on właściwie dla dokonania koronacyi królewskiej do Krakowa sprowadzony został. Otóż byłoby niezrozumiałem, dlaczego go w Krakowie blisko trzy tygodnie zdala od swej dycezyi przetrzymywano, aby tylko koronację, bez żadnego słusznego powodu, przewlec.

<sup>1)</sup> Monumenta Poloniae historica II, str. 915.

Sądzę więc, iż nie może ulegać wątpliwości, że koronacya Władysława Jagiełły królem polskim nastąpiła, zgodnie z Długoszem (z uwzględnieniem korektury prof. Smolki), już dnia 18 lutego 1376.

Otóż z tego dnia koronacyjnego mamy przywilej Władysława Jagiełły, w którym ten oświadcza, iż gdy go stany królestwa polskiego zgodnie panem i zawiadowcą (*tutorem et gubernatorem*) tegoż królestwa obrały, on im zatwierdza imieniem swem i swoich potomków prawa i przywileje, w powyższym dokumencie wyszczególnione <sup>1)</sup>.

Otóż zachodzi pytanie, czy ów dokument mógł być wydany przed koronacją, co by trzeba przyjąć, gdybyśmy uwierzyli w prawdziwość daty koronacyi, podanej przez Kalendarz krakowski? Oczywiście nie!

Raz, że król wspomina w dokumencie wyraźnie, iż już został przyjęty na pana i zawiadowcę królestwa polskiego (*elegerunt et susceperunt*), co nie może się żadną miarą odnosić do czasu przedkoronacyjnego, gdyż w Polsce nie elekcyą, lecz dopiero koronacyą czyniła króla królem, a król przed koronacją był tylko elektem i żadnych praw królewskich zgola nie posiadał. Jeżeli więc w powyższym dokumencie Władysław Jagiełło nadaje prawa i przywileje Stanom królestwa polskiego, to widoczna, że do tego służy mu prawo, czyli, że jest już królem koronowanym; gdyby zaś dokument ten był wydany przed koronacją, musiałyby opiewać tylko jako przyrzeczenie nadania praw po koronacyi, lecz nie jako nadanie takowych. Nadanie praw i przywilejów przez elekta przed koronacją, nie miało żadnej prawnej wartości; więc nie ulega wątpliwości, że Stany królestwa polskiego, pomiędzy którymi prawników nie było brak, nie byłyby się kontentowały przywilejem, prawnie nieważnym, lecz byłyby po koronacyi żądały niewątpliwie od króla wydania nowego, prawnie ważnego dokumentu, obejmującego wyszczególnienie przyrzeczonych przed koronacją, a teraz po koronacyi nadanych praw. Otóż takiego dokumentu rzekomo pokoronacyjnego stany od Władysława Jagiełły nie żądały wcale i Władysław Jagiełło takowego nie wydał, z czego wynika ponad wszelką wątpliwość, iż ów przywilej z d. 18 lutego 1386 był przywilejem pokoronacyjnym, jakie później przez każdego prawie króla polskiego po koronacyi wydawane bywały, i że on był podstawą prawną stosunku wzajemnego między królem a narodem. Za takim zapatrywaniem przemawia nadto jeszcze i bardzo stanowczo ten fakt, iż w dniu 29 sierpnia 1386, a zatem już w każdym razie po koronacyi, nawet wedle Kalendarza krakowskiego, król Władysław Jagiełło w Nowem mieście Korczynie nie inny przywilej praw i swobód Stanom królestwa polskiego zatwier-

<sup>1)</sup> Lewicki: Codex epistolaris II, N. 7.

dził <sup>1)</sup>, jeno właśnie ów z dnia 18 lutego 1386, w czem nowy dowód, iż to był dokument koronacyjny.

A jeśli tak, jeśli ów przywilej z d. 18 lutego 1386 był przywilejem pokoronacyjnym, toć niezmiernie ważnym i jasne światło na cały prawnopubliczny charakter Władysława Jagiełły, jako koronowanego króla polskiego rzucającym jest fakt, że koronowany król w tym dokumencie nie używa tytułu „*rex Polonie*“, lecz tylko „*dominus et tutor regni Polonie*“, z czego przecież ponad wszelką wątpliwość wynika, że ani Władysław Jagiełło sam siebie, ani Stany królestwa polskiego onego nie uważały za rzeczywistego króla, lecz tylko za zawiadowcę królestwa polskiego, czyli za króla-małżonka, a tylko królowę Jadwigę za prawowitego króla polskiego.

Z tym stanem rzeczy zgadza się naprzód wybornie to, że Władysław Jagiełło na dotrzymanie swych zobowiązań wobec królowej Jadwigi i Stanów królestwa polskiego, musiał królowej Jadwidze postawić za kładników w osobach książąt Witolda i Skirgiełły <sup>2)</sup>, co przecież byłoby prostą nedoręcznością, gdyby Jagiełło był rzeczywistym królem polskim, jak niemniej i to, co Długosz o zachowaniu się Władysława Jagiełły po śmierci królowej Jadwigi opowiada.

Otóż opowiada Długosz <sup>3)</sup>, że Władysław Jagiełło po śmierci królowej Jadwigi wybierał się z powrotem na Litwę, mniemając, iż mu nie przystoi dłuższy pobyt w cudzem królestwie, skoro dziedziczka tego królestwa, królowa Jadwiga, zmarła. To jest bardzo charakterystyczne, tu już Władysław Jagiełło sam otwarcie przyznaje, że jego stanowisko w królestwie polskiem było ściśle związane z osobą królowej Jadwigi i że z jej śmiercią straciło rację bytu, czyli innemi słowy, iż był on nie królem-dziedzicem królestwa polskiego, lecz tylko królem-małżonkiem. Gdyby bowiem był królem-dziedzicem, to śmierć królowej Jadwigi żadnego zgoła na jego charakter królewski wpływu wyrzeczy nie była zdolną.

Jeszcze charakterystyczniejszą jest odpowiedź, jaką dali panowie Rady Władysławowi Jagiellle, gdy ich prosił o zezwolenie na powrót do Litwy. Otóż odpowiedzieli mu, że jest jeszcze inna żyjąca dziedziczka królestwa polskiego, mianowicie Anna Cylejska, któraby sobie mógł wziąć za małżonkę i nie potrzebowałby opuszczać królestwa polskiego.

Posłuchał tej rady Władysław Jagiełło, pozostał w Polsce, a już zaraz w następnym roku po śmierci królowej Jadwigi, posłał dziewo-

<sup>1)</sup> Lewicki: Codex epistolaris H, N. 9.

<sup>2)</sup> Cod. epist. I, a, NN. 4 i 5.

<sup>3)</sup> Hist. Pol. III, str. 580,



ślęby po drugą dziedziczkę korony polskiej, Annę Cylejską, którą też pojął w małżeństwo.

Z tego wynika, że i Rady koronne nie inaczej zapatrywały się na charakter królewski Władysława Jagiełły, jak tylko, że go uważały jako króla-małżonka.

Ostatnim wreszcie znamienym szczegółem w tej sprawie są usiłowania przedsiębrane przez Władysława Jagiełłę w latach 1433 i 1434 celem zapewnienia sukcesji tronu dla swoich synów <sup>1)</sup>.

Tron królewski w Polsce był dziedzicznym, obieralność króla w późniejszym rozumieniu nie była jeszcze podówczas prawu publicznemu polskiemu znana. Gdyby przeto Władysław Jagiełło był rzeczywistym królem-dziedzicem, a nie królem-małżonkiem tylko, to następstwo jego synów na tron polski po nim byłoby rzeczą rozumiejącą się samą przez się, a Władysław Jagiełło nie potrzebowałby zaiste przedsiębrać żadnych kroków, aby sobie przyzwolenie Stanów na sukcesyę dla swoich synów wyjednać.

Jeśli to jednak czynić uważał za konieczne, to w tem nowy dowód, że aż do swej śmierci nie uważał się za króla-dziedzica, lecz tylko za króla-małżonka, a raczej już wdowca czyli za opiekuna i zawiadowcę królestwa polskiego (*tutor et gubernator regni Poloniae*).

---

<sup>1)</sup> Rzyszcz. Muczk. II, NN. 576 i 578.

